

Sport i propaganda w przestrzeni kosmicznej

7 października 2009

Powojenny sport i propaganda w przestrzeni kosmicznej zaczęły się od wyścigu zbrojeń USA przeciwko Rosji Sowieckiej. Pierwszą fazą tego wyścigu była walka o przechwycenie technologii wojennej Niemiec i zniszczenie fabryk zbrojeniowych na terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną pod koniec działań wojennych.

Pamiętam jak w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen pod Berlinem, Niemcy mobilizowali więźniów niby-ochotników za pomocą propagandy obiecującej dobre wyżywienie w podziemnej produkcji nowej broni t.zw. „ognia zemsty” po niemiecku „Vergeltungs feier” czyli V-2. Produkcja ta była pod kierunkiem zbrodniarza wojennego, oficera Waffen SS, Wernera von Brauna. Byłem wówczas przekonany, że propaganda o lepszym wyżywieniu była wersją „szwabskiego lub austriackiego gadania”, któremu nie można ufać i nie zgłosiłem się na transport do podziemnej produkcji broni V-2.

Obecnie wiadomo, że pociski rakietowe V-2 są jedyną bronią w historii, która zabiła mniej ludzi w wyniku użycia jej do rażenia Anglików, niż spowodowała śmierć robotników-niewolników w jej podziemnej produkcji. Ponad 20 000 więźniów obozów koncentracyjnych było wówczas zamęczonych na śmierć w produkcji V-2. Wśród nich był bardzo mały procent Żydów, ale najwięcej było Słowian, zwłaszcza Polaków. Stracili oni życie w produkcji broni V-2, której rakietą odegrała ważną rolę w powojennym wyścigu kosmicznym.

Wyścig kosmiczny ze strony USA rozpoczął prezydent Eisenhower, starając się uzyskać prawo międzynarodowe „otwartej dla wszystkich przestrzeni” nie objętej kontrolą państw, nad którymi przestrzeń ta rozpościera się. Prezydent Eisenhower,

wobec zagrożenia USA przez Sowiety, chciał doprowadzić do legalizacji lotów satelitów szpiegowskich, żeby wiedzieć, jakie przygotowania do konfrontacji z USA czyni Rosja.

W tym celu uruchomiono słynne samoloty szpiegowskie U-2. Waszyngton chciał wykorzystać badania naukowe, w celu umiędzynarodowienia przestrzeni kosmicznej. Nim do tego doszło, Rosjanie postawili w orbitę ziemską Sputnika, 4 października 1957 roku, w ramach ich udziału w „roku międzynarodowych badań geofizycznych”.

Sputnik był wyposażony w cztery anteny i stację nadawczą tak, że jego sygnały były odbierane przez radio-amatorów wszędzie na świecie. Sowietom udało się postawić w orbicie ziemskiej pierwszego psa, pierwszego mężczyznę i pierwszą kobietę, ale przegrali oni wyścig na księżyc. Wówczas Moskwa zaczęła udowadniać, że roboty są bardziej wydajnym sposobem badania przestrzeni kosmicznej niż ludzie, wymagający specjalnego wyposażenia i ochrony przed zimnem, promieniowaniem, etc.

Obecnie wielu specjalistów uważa, że loty kosmiczne ludzi są swego rodzaju sportem. Faktycznie milionerzy płacą wielkie sumy za udział w lotach kosmicznych. Według naukowców za określoną sumę pieniężną można zdobyć bez porównania więcej informacji za pomocą robotów niż przy udziale ludzi. Naturalnie ludzie są niezastąpieni np. w konserwacji teleskopu w orbicie lub jako załoga stacji badawczej w orbicie ponad atmosferą ziemską.

Astronomiczne obserwacje i teorie kosmologiczne obecnie przeżywają złoty wiek. Wiemy, że ekspansja wszechświata zaczęła się 13,73 miliardów lat temu, plus minus 0,16 miliardów lat. Niestety znane jest tylko 4,5% energii wszechświata w formie materii składającej się z elektronów i jąder atomowych. Około 23% całej energii wszechświata stanowi masa cząstek nazywanych „ciemną materią,” która to masa nie reaguje ze znaną nam materią i promieniowaniem. Wiemy o tej

materii dzięki jej skutkom ma grawitację i odchyłanie promieni światła.

Największa część energii wszechświata, czyli około 72%, astronomowie nazywają „ciemną energią”, która nie znajduje się wśród znanych nam cząstek materii, ale jest w przestrzeni kosmicznej i powoduje przyśpieszenie szybkości ekspansji wszechświata, w którym obecnie jeszcze możemy patrzeć przez teleskopy w przeszłość. Niestety przy powiększającej się ekspansji wszechświata odległości kosmiczne staną się tak wielkie, że z czasem „patrzenie w daleką przeszłość” stanie się niemożliwe, według artykułów ostatnio publikowanych przez kosmologów.

Nasza wiedza o wszechświecie pochodzi z obserwacji przez takie teleskopy w orbicie, jak amerykański teleskop „Hubble”. Teleskopy w orbicie są klasyfikowane jako roboty, ale jak dotąd wymagają one konserwacji rękami ludzi. Uważa się, że obecny postęp w kosmologii zawdzięczamy głównie urządzeniom automatycznym, czyli swego rodzaju robotom.

Rozwój kosmologii i fizyki cząstek finansowany jest skarby państw. W 1993 roku, ustawodawcy w Waszyngtonie, skasowali program budowy „Superconducting Super Collidera” czyli tunelu rozpędowego, w którym może mogłoby rozbijać cząstki materii i utożsamić nowe – nie znane dotąd cząstki, być może włącznie z tajemniczymi cząstkami „ciemnej materii.” Europejczycy zbudowali mniejsze urządzenie t.zw. „Wielki Hydron Collider”, który to tunel rozpędowy ma niestety dużo mniejsze możliwości badawcze i stanowi potencjał około jednej trzeciej potencjału instalacji skasowanych w USA.

Fizycy i kosmolodzy przeważnie mają nadzieję, że znajdzie się dosyć zrozumienia i zgody podatników w USA i w innych państwach dla finansowania dalszego postępu astronomii i kosmologii, bez propagowania tych nauk za pomocą sportowych lotów kosmicznych i propagandy wynikającej z wyścigu zbrojeń. Niestety zagrożenie z przestrzeni kosmicznej przez wrogów USA

jest tematem propagandy amerykańskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego, który również propaguje sportowe i turystyczne loty kosmiczne.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)